

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Ta Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 291.

Wtorek 20 grudnia

1859.

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego!

W zbliżającym się roku 1860 Dziennik Poznański w tym samym formacie i pod temi samymi warunkami, jak dotąd wychodzić będzie, wszelako różnicą, że raz na tydzień wydawany przy nim będzie Dodatek Rolniczy wielkości półarkusza, zawierający krótkie i treściwe prawki z teorii i praktyki rolniczej, korespondencye z prowincyi w tymże przedmiocie, oraz doniesienia o ważniejszych zjawiskach na polu natury agronomicznej i wynalazków przemysłowych z agronomią ściśle związek mających, w którym to celu nietylko czynny udział najznakomitszych agronomów tutejszych, ale także poparcie i opieka kilku Towarzystw rolniczych są mu zapewnione. Prenumerować zaś można na Dziennik Poznański tak bez Dodatku Rolniczego, jako też z Dodatkiem Rolniczym. Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański z Dodatkiem Rolniczym wynosić będzie w miejscu, jak dotąd, 1 tal. 20 sgr. z Dodatkiem zaś 2 tal. 5 sgr.; przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku, jak dotąd, 2 tal. 9 fen., a z dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Bliższe szczegóły o Dodatku Rolniczym, celu, treści i redakcyi jego, podane będą czytelnikom w jednym z najbliższych numerów Dziennika.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8., w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze, w handlu pana Józefa Wache przy starym rynku nmr 73, w handlu pana Nowickiego przy ulicy Wrocławskiej nmr 9, w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnej i rogu Garbar nmr 15, u pana I. Paszkego na Chwaliszewie nmr 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźnym oznaczeniem, czy przesłanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

Poznań, 19 grudnia. Że bardzo smutno się dzieje z kościołem katolickim w polskich krajach pod względem rosyjskim, a szczególnie na Litwie i w Galicji, dobrze i dawno o tém wiadomo tym, których wy krajowe zajmują. Natomiast za granicą, tak w Niemczech, jak we Francyi i we Włoszech, albo w krajach niepokojnych a nieraz do ludzi i nieba w takim stanie rzeczy nie wiadomo, albo wiedzieć nie chciano, albo wreszcie dobrze świadomym rzeczom z rozmysłu i systematu odmawiano należnego głosu w dziennikarstwie. Było to w związku z tym, że tak konsekwentnie i tak długo przestrzeganiem o wszystkim co polskiej sprawie jakoś nie dotychczas: gdzie sumienie czyni wyrzuty, nierad człowiek usta otwiera. Pojedyncze fakty, np. historia księni Mieczysławskiej, niektóre z osławionej historii nawrócenia 3 milionów w r. 1833 do cerkwi prawosławnej itd. stanowią wyjątek od reguły. Nawet w Rzymie, tej stolicy katolickiej, albo zbywało długi czas o takich wiadomościach o istotnym stanie rzeczy albo nadchodzącym nie zawsze zupełną dawano głosu. Znana alokucya papieska, w której Ojciec święty mówi o sposobach rosyjskich naprzeciw katolikom, którego użył wyrazu: *avita fraude*, zdaje się świadczyć od niejakiemu czasu wiedzą w Rzymie czego się tej mierze trzymać wypada, lubo jak dawniej było nie o wszystkich wiadomo tam szczegółach. O toż spotykamy się w bieżącym dziennikarstwie z temą jednoczesnymi lubo całkiem różnymi zmianami o kościele katolickim w polskich krajach pod względem rosyjskim. Pierwsza z nich w polskim Dzienniku, z Rzymu pochodzi i nosi jakoby jęj autor wprost z kancelaryi albo przynajmniej z najbliższego otoczenia papieskiego wiadomości i natchnienia swoje czerpał. Drugą znajdujemy w paryskich dziennikach, który zastanawiając nad przyszłym kongresem, żąda ażeby ta dyplomatyczna reprezentacja Europy wzięła pod swoją opiekę sprawę katolików polskich pod berłem rosyjskim, tak jak niegdyś zajmowała się sprawą greckich chrześcijan pod tureckim berłem.

W jednym z ostatnich numerów Czasu, umieszczony jest list z Petersburga, z początku grudnia, w którym korespondent wyraża między innymi:

Artykuł Czasu zawierający okólnik biskupa Borkowskiego, (zob. nr. 241 Dzien. Pozn.) boleśnie spracował wrażenie, bo nie jeszcze o tym okólniku w Niemczech nie wiadomo. Ojciec święty, który w artykule jak okólnik osobiście w przekładzie włożył czytelnik, zasmucił się głęboko. W chwili kiedy okólnik Kościoła tak śmiało i tak stanowczo wyrażał w obronę praw i godności tegoż Kościoła, bez względu na stronictwa i opinie tak otwartym i wrogim jak niedyskretnym przyjaciół postępującym powinnością najwyższego urzędu wytkniętym urzędem, pod którym osobistość znika i względy polityczne cichną, tak wielkim jest jego ogrom, w chwili kiedy powiadam, jakże przykre wrażenie zrobić mu w stolicy wiary żytomierska transakcya, bowiem tutaj po imieniu nazywają, transakcya, za

którą idą inne równie straszliwe, jak słyszymy, duchowieństwa polskiego kroki. Zdaniem najbiegłszych teologów i doktorów kanonicznego prawa, biskup żaden i nigdy nie powinien był usłuchać, i powiedzieć otwarcie, powinien każdy nie cofając się przed otwartym prześladowaniem, jakie na Kościół spaść mogło, raczej męczeństwem przypięcętować posłuszeństwo swoje wierze katolickiej i nietykalności Sakramentów. Mówiąc te słowa, powtarzamy bez uniesienia nie nasze własne zdanie, lecz opinię ogólną rzymskiego duchowieństwa. Papież wie dobrze jakimi nadzwyczajnymi trudnościami otoczonem jest położenie Kościoła naszego. Nie pragnie wcale, wiedząc iż nie mogą, ażeby mu biskupi pod rządem rosyjskim zostający przysyłać co trzy lata sprawozdania, jak to czynią wszyscy z całego świata biskupi. Ale gdzie jest postępowanie niezgodne z kościelnym prawem, tam serce Namiestnika Bożego okropnie cierpi, a głos jego apostołski, co też zapewne nastąpi, słyszeć się daje z energiczną protestacją lub uroczystym potępieniem.

Z drugiej strony paryski dziennik *Le Courrier du Dimanche* zamieszcza list z Petersburga, w którym korespondent opowiedział, jako gabinet rosyjski wielkich dokłada usiłowań, ażeby rozszerzyć zakres przedmiotów, które pod obrady kongresu przyjąć mają, a to w celu poddania pod nowe rozpoznanie sprawy wschodniej i położenia chrześcijan pod berłem tureckim, bierze ztąd pochop do poruszenia niemniej ważnej dla sumienia i spokoju europejskiego kwestyi, kwestyi katolików pod berłem rosyjskim. Powiada on w końcu swego listu:

„Nie będę się kusił smutnie kreślić dzieje ucisku kościoła katolickiego w Rosyi. Znana jest wyłączność synodu moskiewskiego; wiadomo że religia była często w jego ręku, naprzeciw krajom przez Rosyę zdobytym lub pożądanym, nie środkiem cywilizacji, ale narzędziem ujarznienia. Czegóżby Moskwa schizmatycka i barbarzyńska mogła nauczyć Polskę katolicką i zdawna cywilizowaną? Chyba tylko wyrzuczenia się miłości ojczyzny, tradycyi narodowych, nadziei odzyskania niepodległości i wolności, których pamięci nie wyrwać nie zdoła z rozdartego serca nieszczęśliwej Polski. O toż kościół katolicki w tym kraju, pomimo tylu obietnic i tylu złudzeń, w smutniejszym niż kiedykolwiek znajduje się stanie. Wszelkiej pozbawiony wolności, nie może on nawet dać słyszeć swego krzyku bólesci za granicą. Zaledwieby kto uwierzył, że pobożni duchowni i żarliwsze świeckie osoby, ilekroć znajdują tak rzadką sposobność przesłania do Rzymu, samemuż papieżowi, opisu nieznośności stosunków, proszą przedewszystkiem, ażeby im nieodpowiadano. Policya rosyjska poddaje katolików tak drobniagowemu i niemiłosiernemu nadzorowi, że byle jaki list zagraniczny, któryby zdradzał tajemnicę zanieśonej skargi na ucisk rządu rosyjskiego, wystarczałby do zaślania nieszczęśliwego ojca rodziny i całą familią, za posiadanie tyle kompromitującego dokumentu, na resztę życia pod niewidzialne słońce Syberyi. Gabinet petersburski mocno pragnie rozszerzyć przedmiot obrad i uchwał przyszłego kongresu. Niechże się stanie zadość życzeniu temu.

„Ale nie byłoby sposobu wniesienia na kongres sprawy katolicyzmu w Rosyi? Jakkolwiek carowie mają mieć prawo i zaszczyt podnoszenia głosu w obronie chrześcijan państwa tureckiego, a Europa katolicka i cywilizowana nie miałaby poczynać za punkt honoru, by się odezwać w obronę kościoła katolickiego, dużo więcej uciskanego w Rosyi jak kościół grecki w państwie ottomańskim? Rząd rosyjski rad odgrywa od lat kilku rolę liberalnego. Przybiera on pozory władzy bardzo postępowej. Owoż wolność sumienia naczelną i najkosztowniejszą jest zdobyczą ducha nowoczesnego. Rząd rosyjski byłby już powinien szczerze się na nią zgodzić; tém słuszniejszą więc zdac mu się winno, że mocarstwa, które się zajmowały położeniem chrześcijan w Turcyi i Włochach w państwie Papieskim, okazały współczucie dla kościoła katolickiego w Polsce, i że za święty poczytają obowiązek wysłuchać pełnomocnika apostołskieg naprzykład stolicy, podnoszącego głos w obronę katolików pod panowaniem rosyjskim, a wysłuchać go z tą uwagą i troskliwością z jakimi słuchali niedawno temu pełnomocnika rosyjskiego, który się robił rzeczniczem greckich chrześcijan Bosnii i Bułgaryi.“

— W numerze 275 pisma naszego powtórzyliśmy pod rubryką Wiadomości miejscowych wzmiankę niemieckiej Gazety Poznańskiej, jakoby JKW. książę Rejent zatwierdził zmianę dotychczasowej nazwy wsi Borzęciczki w powiecie krotoszyńskim, na nową nazwę *Radenz*. Do tak uderzającej nowiny żadnej nie dołączyliśmy uwagi z naszej strony, lubo ich się bardzo dużo na myśl cisnęło, najprostszym bowiem względem osobisty nakazywał czekać przedewszystkiem na urzędowe potwierdzenie tej prywatnej wiadomości dziennikarskiej. O toż pomimo najpilniejszego szukania w berlińskim *Stats-Anzeiger* i w Dzienniku Urzędowym rejencji poznańskiej, do której powiat krotoszyński należy, żadnego podobnego postanowienia do dziś dnia znaleźć nie mogliśmy. Tymczasem wieść owa szerzy się coraz bardziej. Poznański korespondent Gazety Codziennej pisze, między innymi, pod datą 2 grudnia: „Dziś czytamy w Dzienniku Urzędowym, że dobra Borzęciczki otrzymały nazwę nową *Radenz*. Jest to pierwszy przykład przechylenia nazwy swojskiej na żądanie dziedzica. Jest nim hr. Radoliński, zamieszkujący w Księżstwie.“ O toż nawet w obec tak kategorycznie wskazanej daty Dziennika Urzędowego, nie podobna nam było żadnej o Borzęciczkach wzmianki w nim znaleźć. Gdyby ktoś z łaskawych czytelników szczęśliwszym był miał od nas w tych poszukiwaniach, upraszamy go, aby raczył udzielić naszej redakcyi datę, numer i stronicę Dziennika Urzędowego, gdzie z owem dotąd bajecznym dla nas rozporządzeniem spotkać się można. Żądanie polskiego dziedzica, który ze starożytnego polskiego idzie rodu, ażeby polską nazwę gniazda jego przodków, raczono decyzją tronu zmienić na niemiecką, widzi się naszemu rozumowi i uczuciu tak niesłychanem powiedzielibyśmy obelżywym przypuszczeniem, że w obec milczenia urzędowych organów publicystyki o tym fakcie, skłonni jesteśmy rzecz całą za dziwną jakieś nieporozumienie lub mistyfikacją dziennikarską poczytać.

Czytamy w nrze 298 Staats-Anzeigera obwieszczenie okólne, wydane do wszystkich kr. rejency pruskich, w przedmiocie przystąpienia rządu austriackiego do związku kart paszportowych, następującej osnowy: Odnosnie do rozporządzenia okólnego z dnia 31 grudnia r. z. zawiadomiam kr. rejencyą, że rząd ces. austriacki przystąpił z całym obszarem cesarstwa rakuskiego od d. 1 stycznia 1860 do związku kart paszportowych. Berlin 10 listopada 1859. Minister spraw wewnętrznych, hr. Schwerin.

Berlin, 18 grudnia. Podług wiadomości urzędowych, nadesłanych tu wczoraj z Poczdamu, nie uważano w stanie zdrowia królewskiego w ciągu pięciu ostatnich dni, żadnej prawie zmiany. Siły dostojnego chorego, tak fizyczne jak i umysłowe, pozostają bez przerwy w stanie bezwładnego omdlenia i beczucia na otaczające go osoby i przedmioty. Z tego powodu odstąpiono już stanowczo od zamiaru przewiezienia go do Anglii, a nawet od przesiedlenia go do zamku poczdamskiego, który większą odznacza się wygodą od letniego mieszkania w Sanssouci.

Były minister wojny, p. Bonin, przyjął, jak powiadają, ofiarowane mu przez ks. Rejenta stanowisko generała dowodzącego 8 korpusem. Wyprowadziwszy się z urzędowego mieszkania w gmachu ministerstwa wojny, które już zajął następca jego, wyjedzie podobno p. Bonin w tych dniach do Koblencyi.

— Margrabia Moustier, który dotychczas zastępował rząd francuski przy dworze pruskim, powrócił tu wczoraj po dłuższym oddaleniu, dla uporządkowania stanowczego wyjazdu swego. Margrabia sprzykrzył sobie pobyt w mieście tutejszem do tego stopnia, iż przy odwiedzinach pożegnalnych nie tań przed nikim radości z przesiesienia swego do Wiednia. Następca jego przybędzie tu z Paryża za kilka dni.

— Nadeszła tu wczoraj urzędowa wiadomość, że w kilku miejscach Górnego Szlązka pokazała się nader gwałtowna zaraza pomiędzy bydłem rogatym. Zaraza ta szerzy się, mimo wszelkich środków ostrożności, szczególnie po wsiach nad granicą austriacką położonych, w sposób zastraszający.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 grudnia. Wczoraj odbyło się dawno zapowiadane to znów w wątpliwą podawane przedstawienie teatru amatorskiego w sali gmachu tutejszego Towarzystwa Dobroczynności, na dochód ubogich. Grano dwie sztuczki, jedną z niemieckiego tłumaczoną: *Wexel niezapłacony*, drugą przerebioną z francuskiego przed laty: *Państwo Staruszkiewiczowie*. Prócz tego była część koncertowo-muzyczna, w której podobnie amatorowie występowali. Sztuczki wybornie się udały, co łatwo sobie wytłómaczyć okolicznością, że reżyserstwa podjęła się słynna artystka, pani Leontyna Halpert. Cześć muzyką kierował p. Gabryel Roźniński, Kątski zaś Apolinary brał udział w orkiestrze jako skrzypek. Grono słuchaczy było dość liczne; oboje księstwo namiestnikostwo byli także obecni. Uważano wszelako, że tak nazwany kwiat wysokiego towarzystwa warszawskiego nie przybył na spektakl, w skutek czego niemało pierwszych to jest najdroższych miejsc było próżnych. Tłómaczy się to przesileniem jakie zaszło w łonie komitetu dyrygującego. Komitet ten w którym główny rej wodziła znana hrabina R. z domu księżniczka R., obstał przy francuskich sztuczkiach. Kiedy mu przedstawiono komedijkę przez jednego z młodych naszych pisarzy na ten cel napisaną, pani R. miała powiedzieć: „Cela n'est pas mauvais, mais c'est du polonais. Et donc! laissons cette langue pour la canaille et jouons une comédie française.“ Później stanęło, że ma być grana jedna francuska a jedna polska sztuczka. W końcu jednak, w skutek różnych swarów, plotek, intryg i niechęci towarzyskich, pani R. a z nią cała krema czyli śmietanka dystygowanego towarzystwa usunęła się od współdziałania we wczorajszym przedstawieniu. Tym sposobem stało się, że grano tylko polskie sztuczki, i że w liczbie amatorów figurowały, prócz hr. Skarbka, same nowe, niearystokratyczne nazwiska. Jutro ma się odbyć drugie przedstawienie tego amatorskiego teatru. — Uroczystość św. Barbary, patronki górników, odbyła się w rządowych zakładach górniczych w Suchedniowie, Dąbrowie i Panakach, z wszelką uroczystością. Po solennych nabożeństwach w miejscowych kościołach parafialnych, rozdane zostały robotnikom górniczym gratyfikacye przez naczelników okręgowych, na które wydział górniczy stósowny fundusz asygnował.

AUSTRYA.

Praga, 10 grudnia. Pod tą datą ztąd piszą do Norda:

Od dwóch dni krąży tutaj ciekawe i ważne pogłoski. Podają sobie do ucha, że wkrótce ma nastąpić wielka zmiana, a jeżeli kto ciekawie zapyta, a

jaka to zmiana? jeszcze ciszej szeptaają o abdykacyi cesarza Franciszka Józefa.

W istocie niewiem czyli się godzi dać wiarę tej dziwniej pogłosce. A jednak na samym Hradczynie słycać te szeptki. Może ich źródło tkwi w głębokiej niezgodzie która się objawiła w rodzinie cesarskiej. Matka cesarza, arcyksiężna Zofia, opuściła Wiedeń i przybyła do Pragi. Mówią że ją boleśnie dotknęły rozterki familijne a zwłaszcza rozdział z synem, arcyksięciem Maksymilianem, do którego bardzo jest przywiązana. Dzienniki powiadają że parowiec wojenny który arcyksięcia wiezie na wygnanie, musiał przybić w Messynie do lądu z powodu burzy, ale tutaj mniemają, że J. C. Wysokość skorzysta z tej okoliczności i uda się do Brukselli.

Zjawienie się niespodziane arcyksiężniczki Zofii w Pradze, wygnanie jej syna i arcyksięcia Stefana, dalej naleganie arcyksięcia Albrechta o zwolnienie go od posady gubernatora węgierskiego, zresztą wiele innych spraw które się toczą w łonie rodziny cesarskiej nie mało się przyczyniają do nadania niejakiemu prawdopodobieństwu pogłosce o abdykacyi. Chłodne stosunki pomiędzy dworem nowego cesarza a dworem cesarza który mieszka na Hradczynie zapewne nie zadziwią, bo tajemnica ta od lat dziesięciu wszystkim jest znana. Tém bardziej zadziwiło przybycie cesarzowej matki, której to słuszenie czy nie słuszenie przypisują środek dynastyczny abdykacyi cesarza Ferdynanda i arcyksięcia Karola.

Wyobraźnia ludowa wzbudzona temi pogłoskami, jest skora w robocie. Mówią: Jeżeli ten środek był potrzebny w r. 1848, jest nim tém więcej dziś, bo nigdy żaden rząd niebył więcej niepopularny, a zresztą czyż Rudolf II nie zrzekł się tronu na korzyść swego brata, arcyksięcia Matyasza? Jeżeli abdykacya mogła nastąpić w r. 1848, dla czegożby nie miała w r. 1860? Otóż już nawet termin ustanawiają. Jednak trzeba mi tu nadmienić, że cesarz Rudolf II nie miał potomków, i abdykacya nastąpiła z wiedzą i zgodą stanów czeskich i węgierskich. Cesarz Ferdynand także niema potomków, ale tu na Hradczynie na wszystko mają gotową odpowiedź, osądzić co jest warta. Otóż więc i odpowiedź i argumenta dość pozorne.

Węgry, tak powiadają, nie mogą być uspokojone bez wrócenia traktatów i wolności konstytucyjnych dziesięcioleciowych. Cesarz Franciszek Józef nie chce zniweczyć systemu jedności monarchicznej i zaprzeć się samego siebie jak cesarz Józef II, a chociażby nawet chciał, Węgrzyby na tém nie przestali, aleby żądali gwarancyi Europy.

Abdykacya cesarza byłaby tylko usunięciem się: cesarz Ferdynand żyje i dość lubiony jest w Austrii; Węgrzy jak słycać skąd inąd, uważają go za swego króla prawowitego; nie byłoby więc potrzeby ni nowiej koronacyi, ni przysięgi królewskiej, i ażeby ta zmiana nie szkodziła prawom cesarzowiczki w kolebce, dawny cesarz zwołałby sejm węgierski na koronacyę młodego księcia. Są przykłady podobnych koronacyi, a książę przysiągłby wierność prawom zasadniczym węgierskim, skoro wstąpi na tron, lat dośzedłszy. Już nawet wymieniają przyszłych dygnitarzy, same imiona znane powszechnie i historyczne.

FRANCYA.

Paryż, 15 grudnia. Dzisiaj odbyła się uroczystość dyplomatyczna, która okazuje jak ściśle stosunki przyjaźni zachodzą między dworem paryskim a wiedeńskim. Książę Metternich składając cesarzowi Napoleonowi listy wierzytelne, jako poseł cesarza Franciszka Józefa, oświadczył że mu pan jego szczególnie polecił, aby przekonał cesarza Napoleona o nadzwyczajnej wartości, którą przywiązuje do osobistej swojej z nim przyjaźni, dodając że wielką przyjemnością byłoby dla niego, gdyby się te stosunki uzupełniły i ustaliły, jako też dobre porozumienie i serdeczność, z którymi tak ściśle jest połączony spólny interes całej Europy. Cesarz Napoleon odpowiedział na to: „Mam silną nadzieję, że stosunki tak szczęśliwie zawiązane między cesarzem austriackim a mną, muszą stać się coraz przyjaźniejszemi przez rozropne rozpoznanie interesu obydwóch krajów. Odkąd widziałem cesarza austriackiego, przywiązuje wielką wartość do jego osobistej przyjaźni. Porozumienie między nami ułatwionem zostanie przez wybór pełnomocnika, którego zgodne usposobienie jest mi znane i który ma tyle praw do mego zaufania jako i do mego szacunku.“ Książę Metternich jechał na owo urzędowe posłuchanie z wielką okazałością; przysłano po niego trzy karety dworskie sześciokonne. Cesarz wszelkim sposobem stara się pozyskać jak najszczęśliwszą przyjaźń Austrii i wszystkie zabiegi, które czyni gabinet paryski w sprawie włoskiej, okazują prawdę słów pana Tavel, tajnego agenta cesarskiego, który kilkakrotnie oświadczał, że istnieją między Francją i Austrią układy dotyczące się Toskanii i Romanii, i że Napoleon więcej sobie ceni przymierze austriackie,

niż wszelkie zapały ludów włoskich. Głoszą tu także w kołach urzędowych, że w Villa franca zebrał się cesarz Franciszek Józef nigdy nie żec do żadnej koalicji przeciw Francji. O przyszłym Cavoura nic jeszcze pewnego nie słycać, również wiadomo, kto rząd papieski przedstawić będzie na kongresie. Kardynał Antonelli, jak mówią, wznosi się przyjąć tak trudny obowiązek, już to, w jego niebytności tymczasem kto inny nie wywżywu na umysł papieża, już to aby nie być muszonym do tłumaczenia się na kongresie z czegoś, o których milczeć by wolał, Portugalia dzie reprezentowaną przez hrabiego Lavradio w Londynie i przez Paiwę, posła w Paryżu, zaś pełnomocnik hiszpański jeszcze nie wyznaczony, zwłaszcza że Mon, poseł królowej w Paryżu, sznie wczoraj pojechał do Madrytu, aby przeszkodził wyborowi margrabiego Viluma, którego dążności i zasady są mu przeciwnie. Rząd francuski ma zamiar zająć wyspy Chusan przy brzegach chińskich aby tam założyć składy wojskowe i stała się wojenną dla Francji pozyskać. Co mówiliśmy dawno o nieprzyjaznych stosunkach między Chinami i Rosją, zdaje się teraz potwierdzać, głoszą ostatnie wiadomości z Petersburga, że Rosjanie będą musieli wysłać znaczną siłę wojskową do swoich posiadłości nadamurskich i fortyfikować nowo założone osady. Ponieważ wojna marokańska coraz groźniejsza biera rozmiary, przeto rząd hiszpański wysłał już bno nadzwyczajne posiłki w ilości 12,000 ludzi. Książę Oranii przybył do Paryża. Stary książę Hieronim Bonaparte (król westfalski) dostał znów zapalenie płuc i jest bardzo niebezpiecznie chory; cesarz sarszowa odwiedzili go dzisiaj. Nie Garibaldi mówiono, ale najstarszy syn jego ożenił się z margrabiego Raimondi. Umarł temi dniami w Paryżu nadzwyczajny człowiek, nazwiskiem Roger gois, malarz, poeta, muzyk, który się urodził 10 dnia 1759 o pierwszej godzinie po południu, a umarł 10 grudnia 1859 o tej samej godzinie, kończąc sobie sto lat życia.

ANGLIA.

Londyn, 15 grudnia. Morning Post donosi, że nowe powstają trudności w sprawie kongresu, ponieważ papież żąda dla pełnomocnika rzymskiego szczytu prezydencyi, i ponieważ Francja jest gotowa wprowadzić wojsko z Rzymu, lecz nie chce zostawić załogę w Civita Vecchia. — Książę Austryi przybył do Korfu 5 b. m. na okręcie Euryalus, który się połączył z eskadrą admirała Mundy.

WŁOCHY.

Monitor francuski w jednym z ostatnich numerów zamieścił krótki artykuł o braterstwie obydwóch wielkich romańskich narodów i o ostatniej wojnie włoskiej. Powodem do tego artykułu było przesilenie 33 pułku liniowego francuskiego do Bresciji pod Castelnuovo. Korpus oficerów 10 pułku piemontskiego wyprawili francuskim oficerom bankiet, który wrony został na koszt oficerów francuskich podczas pobytu pułku piemontskiego w Bresciji. Przy tej sposobności wznoszono zdrowia cesarza Napoleona, króla Wiktora Emanuela i wiecznego braterstwa Włochów i Francji. Dnia 10 grudnia odbył się podobny bankiet w Pawii, wyprawiony przez oficerów artylerii piemontskiej dla kolegów francuskich. — Dnia 10 grudnia obchodzono w Genui uroczyste nabożeństwo pamiątkę wypędzenia Austriaków z Genui r. 1796. Uroczystość ta wznowioną została przez nową władzę municypalną. — Dziennik Lombardia zamieszcza korespondencyą z Turynu, podług której rząd francuski przysłał 194 krzyże legii honorowej do dzielenia pomiędzy żołnierzy, którzy walczyli pod Martino; trzy wielkie krzyże przeznaczone są dla generałów Fanti, Mollard i Cucchiari. — Podług dziennika Nazione Buoncompagni nie będzie miał być stolicy, lecz rezydować będzie z kolei w różnych miastach Ligi. — Dawniejszy wielki książę Toskanii, Ferdynand VI, przybył 13 grudnia do Bazylei gdzie dopóki kongres trwać będzie przebywać myśla. — Rząd romański ogłasza w dzienniku rządowym za przykładem rządu modeńskiego i piemonckiego, dokumenta wyjęte z archiwów administracyi papieskiej, które w Włoszech i w Francji mają być sprawują wrażenie. Jednym z tych dokumentów jest list gubernatora Faenzy do swojej przełożonej władzy z 16 lipca 1853 w którym tenże uzala się o niedbałą procedurę kryminalną i złe urządzenie w zeznaniem mieście. — Z Rzymu piszą 18 grudnia do dziennika Journal des Débats, że fortyfikacye w Civita Vecchia, przedsięwzięte pod kierunkiem francuskich inżynierów, już są ukończone. Obwody mantuańskie z tamtej strony Padu, Torona, Gonzaga, Rovero, San Benedetto, które pod koniec miesiąca były oswobodzone od panowania austriackiego w skutek pociągnięcia linii granicznej pomiędzy Włochami a austriackim wracają znów

wiejsze panowanie; wszelkie zabiegi tych nieszczę-
wych powiatów, aby uniknąć tak smutnego losu
zostały daremne.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 grudnia. Jenerał W. hrabia Zamoyski, który
paru miesięcy bawił w Poznaniu u rodziny żony swojej,
domu hr. Działyńskiej, opuścił w tych dniach miasto nasze
zwracając się z powrotem do Paryża.

— Czytamy w jednym z dzienników: W Peszcie bawi
nie młody Bosco, syn sławnego magika i widowiska jego
nie ściągają mnóstwo widzów; będzie to zapewne znany
w Warszawie Eugeniusz Bosco. Na jednym z ostatnich przed-
wień, potrzebował on do jednej sztuki czterech sztuk mo-
ny brzęczącej; ale w całej przepelnionej widzami sali, za-
wie znalazły się trzy sztuki takiej monety i sztukmistrz
szła zaniechać zamierzonego figla. Ta okoliczność może dać
obrażenie o niesłychanym braku brzęczącej monety w sto-
węgierskiej.

— Wydany na rok przyszedł *Almanach de Gotha* odznacza
ta nowością, że w wyliczeniu domów panujących znajduje
także rubryka dla cesarza chińskiego. Wedle tego *Alma-*
nachu terażniejszy cesarz chiński Hien-fung, w dyalekcie kan-
skim Han-fung, jest siódmym z panującej dynastii Tsings,
ra nastąpiła w r. 1644 po dynastji Mings. Jest 244tym
arzem od lat 4702. Urodził się w miesiącu sierpniu 1831
ku. Zaczął panować po śmierci ojca swego Tank-wang
li Tuo-kouang, dnia 20 lutego 1850; ale przez uszanowa-
dla pamięci rodzica, liczy wstąpienie swoje na tron od
1 lutego 1851 roku. Imię Hien-fung, nie jest imieniem
asnym, ale imieniem panującego rządowem, które znaczy
e szczęśliwość doskonała.

— We Francji od niejakiego czasu powlekają mury bu-
ków krzemem potażu, skąd się tworzy skorupa tamująca
wstęp powietrza i wilgoci do cegieł. Kościół Notre Dame
Paryżu został już przed ośmiu laty tym sposobem powle-
ony, a w roku 1855 ta część Luwru, której mur już zna-
nie uległ wpływowi powietrza, wilgoci i czasu. Po upływie
iesięciu lat pokazało się, że zepsucie nietylko niezrobiło po-
pu, ale nawet, że cegły nadwątlone zupełnie stwardniały.
nie wszystkie znaczniejsze gmachy Paryża krzemem po-
wleka.

— W mennicy londyńskiej biją dla Kanady brązową mo-
nę, która będzie miała trojaki użytek, jako wyobrażenie
kości, miary długości i wagi. Srebrna moneta równa się

dokładnie jednemu calowi, a sto takich monet waży funt.
A zatem służyć może do ważenia i mierzenia wszelkich
przedmiotów w przypadku braku właściwych wag lub miar.

— Policji w Brukselli powiodło się wykryć całą spółkę
złodziejską, złożoną z młodych dziewcząt od lat 19 do 20.
Spółka ta była zupełnie zorganizowana, miała takie miejsca,
gdzie rzeczy skradzione przechowywano, i gdzie oraz wpra-
wiano młode dziewczęta do kradzieży i do rozmaitych sztu-
czek i podstępów złodziejskich.

Wiadomości literackie.

— Jednocześnie prawie pojawiły się dwa nadzwyczaj cenne
zbiory muzyczne polskie. Nakładem J. Zawadzkiego w Wilnie
wyszła *szósty śpiewnik domowy* Stanisława Moniuszki, zawie-
rający ballady i poezje Adama Mickiewicza, z drugiej strony
pan I. Fontana, sławny pianista Polak a uczeń Chopina, wy-
dał: *Zbiór śpiewów polskich*, do których melodey ułożył Fry-
deryk Chopin. Jest to druga i ostatnia część dzieł pośmiert-
nych tego mistrza, składająca się z szesnastu melodey. Trzy
czy cztery najdawniejsze, których kompozytor kilku przyja-
ciółom udzielił, stały się natychmiast ludowemi. I choć nie
były nigdzie drukiem ogłoszone, już ich dźwięk rozlega się
po chatkach i pałacach ojczyzny naszej.

Zbiór obecnie ogłoszony, składa się z następujących pie-
śni: *Życzenie, Wiosna, Smutna rzeka, Hulanka, Gdzie lubi, Po-
seł, Wojak, Pierścień, Narzeczony, Piosnka litewska*, wszystkie
pióra Stefana Witwickiego. Oprócz tego Bohdana Zaleskiego:
Sliczny Chłopiec, Dwojaki koniec, Niema czego trzeba. Adama
Mickiewicza: *Frećz z moich oczu i Moja pieszczotka*, i anonima
Melodeya.

Zkąd inąd znowu zapowiadają wydanie *Śpiewnika Kościel-*
nego przez Stanisława Moniuszkę.

— W ciągu listopada opuściła we Lwowie prasę drukar-
ską spora książeczka, w ozdobnym jak na Lwów wydaniu,
pod tytułem: *Lis Mykita*. Jestto przekład z Goethego, a ra-
czej przepolszczenie satyrycznego poematu *Reinecke Fuchs*.
Tłumacz nie trzymał się wiernie oryginału, lecz zawartą w
książce satyrę zastosował do przywar nam właściwych. Opu-
ścił ustępy nie dające do naszego zastosować się społeczeń-
stwa, niemieckie dykteryjki zastąpił miejscowemi polskimi,
i scenę działania przeniósł do Polski. W całym przekładzie
wiersz gładki i wiele humoru.

— Czas donosi, że hrabia Maryan Czapski z Litwy, po-
święcił kapitał kilkunastu tysięcy rubli na wydanie illustro-
wanej edycji Pana Tadeusza. Rysunki będą wykonane
przez najlepszych malarzów polskich, a drzeworyty w arku-
szowym formacie rąbione w Paryżu. Już są gotowe niektóre

karty ilustrowane (przez pana Majeranowskiego, bawiącego
obecnie w Wilnie).

— Zapowiadany od niejakiego czasu pośmiertny poemat
dramatyczny Z. Kraszińskiego wyszedł w tych dniach z druku
w Paryżu pod tytułem: *Niedokończony poemat*, z po-
śmiertnych rękopismów. Sposób traktowania rzeczy, ciąg my-
śli i osoby w poemacie występujące, wskazują na ścisły one-
goż związek z ogłoszoną przed laty *Nieboską Komedją*.
— Osobliwością literacką jest książkę Ludwik Lucyan Bo-
naparte. Oddaje się on studjom rozmaitych dialektów ludo-
wych i pisze w tych narzeczach rozmaite dzieła. Próbował
już w narzeczach biskajskim, weneckim, medyolańskim, ber-
gamaskim, dalej w dyalektach południowej Szkocji, West-
morelandu, Cumberlandu i Newcastle. Teraz właśnie książkę
ogłosił katalog rozmaitych swych prac, a jak słyszeliśmy za-
mierza oddać się studjom narzecz słowiańskich, zupełnie jak
drugi Mozzofanti.

— W Kijowie ukazały się w tych tygodniach sonety (XII)
p. Leonarda Sowińskiego, pod tytułem *Widziadła*. Kraszewski
powiada o nich: „Kto zna drukowane już autora tego *Satyry*
(w piśmie zbiorowem wileńskim 1859), domyśli się jakiej wa-
tości są *Widziadła*. Piękniejszej formy, silniejszej myślni poe-
zyi, dawnosmy nie czytali. Spodziewamy się, że *Widziadła*
wkrótce się znajdą w ręku wszystkich miłujących poezję, a
sądu naszego o nich nie powstydzimy się pewnie.”

— Profesorowie warszawskiej akademii medycznej, pano-
wie doktorzy L. Hirsfeld i H. Korzeniowski ogłaszają w dzien-
nikach warszawskich prospekt na wyjść mającą z pod ich
pióra: *Anatomią opisową ciała ludzkiego*. Całe dzieło podzie-
lone będzie na pięć tomów. Tom I. będzie zawierał: Osteo-
logię i Syndesmologię. Tom II. Myologię. Tom III. Angeolo-
gię. Tom IV. Neurologię. Tom V. Splanchnologię.

Telegramy ostatnie.

Londyn, 18 grudnia. Sunday Times twierdzi,
że lord John Russell ma zamiar podać się do dymi-
syi, nie mogąc się zgodzić z lordem Palmerstonem
i że to jest przyczyną opóźnienia w otwarciu kon-
gresu. Observer mniema, że kwestya Suezka nie
doprowadzi do żadnego konfliktu. (P. Z.)

Ojciec mój kochany Ignacy od-
szedł dzisiaj rano po krótkiej cho-
robie duszę swą Bogu. W smutku
głębokim pogrążony proszę o mo-
litwę za niego.
Swarzędz, 19 grudnia 1859.
[1701] Ks. M. Kauss.

Dnia 18 m. b. zakończył życie Wa-
łeryjusz Nałęcz Wierzbinski w Czar-
nymsadzie. Ekspozycja odbędzie
się dnia 21, pogrzeb 22 t. m. [1698]

**Cukiernia i fabryka karmelków
Antoniego Pfitznera**
przy ulicy Wrocławskiej nr. 14
Szanownej Publiczności swój
dobry wybór prawdziwych paryskich
bonierek i cukrów, marcepanów
i owocnych owocach na drzewka, mar-
cepanów nakładanych co dzień świeżo
16 sgr., karmelków zawsze świe-
żych funt po 8, 10 i 15 sgr., pralinów,
i wafelów, suchych konfitur, makaroniki
i wszelkie stósowne artykuły po nader
taniach cenach. [1637]

Tricotti & Granzella
a
Turin & Milan

Commande sa bijouterie en bronze
la dorure la plus fine qui existe
qui se conserve comme de l'or; con-
stant en broches, en bracelets, chaînes,
bagues en aluminium, en agate, en
fer etc. Ici on trouve aussi le
grand assortiment en
imitation de diamants
assistant en boucles d'oreilles, broches,
serrures pour bracelets et col-
liers, boutons de chemise, un grand as-
ortiment d'épingles, solitaires et roset-
tes. Tous les objets sont montés en or
18 car. et en argent. L'imitation
est si bien faite qu'on ne peut la di-
stinguier des véritables diamants sans
analyse chimique.
Tous les objets en
bijoux et en mosaïques de Rome
et de bracelets, broches etc., de
tous métaux en corail etc. etc.
Le magasin est au marché vis-à-vis
Messrs, frères Koenigsberg. [1697]

* ✕ *

Z Wolsztyna. Sieroty wolsztyń-
skie zawsze hojnie obsypywane dary
swych Dobroczyńców, pielęgnowane z
troskliwością i opieką prawdziwie ma-
cierzyńską Córek Miłosierdzia ś. Win-
centego à Paulo, znowu przy nadcho-
dzących świętach Bożego Narodzenia i
Nowego roku polecają się przez pod-
pisanego wspaniałym sercem swoich
Dobroczyńców. Sieroctwo ich niech prze-
mówi za niemi, a Bóg Wszechmogący
niech na Was zlewa wszystkie błogo-
sławieństwa.
[1681] Ks. J. Amman.

✕

N. Sikorski
rymarz

w Poznaniu przy ulicy Wodnej nr. 8/9
odnawia pióra od dzwonek do
sanek i poleca zarazem Szanownej
Publiczności gotowe torby dla
chłopców i dziewcząt, łyżwy opar-
wane, baciaki i paski lakierowane,
oraz rozmaite inne wyroby ry-
marskie; wszelkie zamówienia zo-
stają punktualnie wykonywane.
[1703]

**Cukiernia Józefa Na-
wrockiego w Gostyniu** poleca
się Szanownej Publiczności na nadcho-
dzące święta, na **obstalniki**, jako
to: **torty, strucle, placki** itp.
które obiecuje jak najgustowniejszy i po-
nader tanich cenach wykonywać. Poleca za-
razem swój znaczny zapas różnych **cu-
kierków, win, araków**, w ga-
tunkach rozmaitych. [1694]

Protzena szablonki miedziane
w eleganckich pudełkach po 1 talarze,

KARTONY DO MODELOWANIA

i lalki do strojenia poleca w największym doborze
[1633] **C. W. Kohlschütter**, przy Rynku 58.

✕

Doniesienie

Szanownej publiczności mam zaszczyt
polecenia na nadchodzące święta skład
mój
win czerwonych i białych
wprost z Bourdeaux sprowadzonych w
nadzwyczajnym wyborze jako i w bu-
telkach wystawionych po cenach następu-
jących nader tanich:

Czerwone Bordeaux:

Medoc St. Julien za butelkę	14 sgr.
„ Margaux „	15 „
Château Durefort „	15 „
„ Margaux „	16—17½ „
„ Leoville „	18—20 „
Pontét Canet „	19—20 „
Château Lagrange „	20—22½ „
„ Larose „	25 „
„ Becheville „	27½ „
„ Lafitte „	1 tal.
„ Lagrange „	1½ „
„ Rauzan „	1½ „

Białe Bordeaux:

Haut Sauternes za butelkę	15 sgr.
„ Barsac „	16—17½ „
Château d'Yquem „	20—22½ „

Rozmaite wina:
Dry Madeira, stary Portwein, stary
Sherry, Burgunder Chambertin od 27½
sgr. do 1½ tal., Muscat Lunel à 17½ sgr.
Prawdziwą wódkę francuską po 1 tal.

Przy wzięciu 25 butelek dają 1 bu-
telkę rabatu. Prózne butelki odbieram
po cenie 1 sgr.

A. Kunkel junior,
narożnik ulicy Wodnej i Jezuickiej.
[1702]

**Skład herbaty chińskiej.
Karawanowej Pecco.**

Co tylko odebrałem nowy transport
czarnej rosyjskiej herbaty, w wyboro-
wych gatunkach funt po 9, 12, 16, 20
i 24 złt. pol.

Jako też najwyborniejszy mandaryń-
ski arak po 1 talarze kwartowa butelka.
Poznań, w październiku 1859.

[1349] **J. N. Plotowski.**

Na nadchodzące Święta Bożego
Narodzenia polecam mój dobrze za-
opatrzoney

**skład strojów i towa-
rów modnych.**

po nader umiarkowanych cenach.
M. Zlotnikiewicz,
przy Starym Rynku nmr. 62.
[1696]

WYSTAWA NA GWIAZDKĘ.

Jak lat poprzednich tak i w tym roku urządziłem **wystawę gwiazdkową, pomnożoną wyro-
bami francuskimi dotąd tu nieznanymi**, mianowicie polecam

statuetę i różne drobnostki (szkicowo) rzeźbione

po nader tanich cenach. Polecając moją wystawę Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia, zape-
wniam, że każdy gość opuści mój lokal **zadowolniony**. Nadmieniam również, że odtąd stę-
pluję **bezpłatnie listowy papier, nawet przy zakupie jednej libry.**

E. MORGENSTERN
Plac Wilhelmowski nr. 4.

WIELKA WYPRZEDAŻ

w Buscha hotelu Rzymskim przy placu Wilhelmskim towarów lnianych i gotowej bielizny własnej fabryki

M. Eisenstaedta z Berlina i Bielefelda

potrwa krótki tylko jeszcze czas i radzimy **wysokiej szlachcie z Poznania i jego okolicy**, mianowicie tym, którzy mnie już z dawną kupnem zaszczycają, korzystać ze sposobności i zakupić potrzebną ilość **prawdziwych płócien, ręczników, chustek do nosa, obrusów, serwet, przykryć stołowych z damaszku, drylichu i Jaquardowych**, również i wielu innych przedmiotów, ponieważ **cenę wszystkich rzeczy znacznie niższą zwykłych cen ustanowione są**, tak, że również korzystna sposobność do taniego nabycia nigdy się nie wydarzy.

Mianowicie pozwalam sobie zwrócić uwagę na mój **wielki skład bielizny damskiej i męskiej**, która dla zupełnego sprzedania, o 50 procent niższą cenę sprzedawaną będzie. [1699]

Jeneralna wyprzedaż towarów skórzanych z Berlina.

Trzeba przyjść, przekonać się i kupić.

Kufarki podróżne od 1½ tal., torby podróżne z wełny i pluszu od 20 sgr. torebki damskie skórzane, we więcej jak 15 gatunkach podbita z czerwoną skórą, od 7½ sgr., torby szkolne dla dziewcząt i chłopców od 20 sgr., torby pluszowe rozmaitej wielkości od 15 sgr., ulubione torebki spacerowe z przyrządem od 1 tal. 7½ sgr., bez przyrządu od 25 sgr. Zupełnie nowe pudrka podróżne dla dam i panów od talara, podróżne narzędzia do pisania w zupełnie nowej i eleganckiej formie z porządnym przyrządem od 2 talarów, wyszywane cygarówki i pugilaresy, z delikatnej skóry cielęcej od 1 tal. 15 sgr., portmonetki, woreczki, cygarówki w niewypowiedzianym wyborze od 2½ sgr.

Również otrzymałem wielką ilość francuskich bransoletek i guziczków do koszul. Przy zakupie rozmaitych przedmiotów w cenie jednego talara, udziela się pugilaresik w wartości 5 sgr. jako podarek gwiazdkowy.

Skład mój znajduje się w budzie przy Rynku naprzeciwko handlu porcelany pana Swarzeńskiego i handlu szmuklerskich wyrobów pana Jakóba Zadek, i jest oznaczony moją firmą.

E. L. Cohn, z Berlina.

[1700]

Polecenie maku. [1686]

Niebieski mak kwartę po 4 sgr., biały mak po 4 sgr. 6 fen. poleca handel wiktuałów **Maurycyego Briske** narożnik ulicy Wroneńskiej i Kramarskiej nr. 1. Proszę uważać na moją firmę.

Świece ołtarzowe
poleca **Adolf Asch,**
[1693] ulica Zamkowa Nr. 5.

Reńskie najlepsze orzechy włoskie, Migdały w lupinach, Rodzynki w gronach, Miesyńskie cytryny Pomarańcze
poleca nader tanio

JÓZEF WACHE
Rynek 73.

[1687]

Przybyli do Poznania 18 grudnia.

BAZAR: Właśc. dóbr Różnowski ze Sabinowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Hoffmeyer ze Swarzędza (wieś), Wilkoński z Chwalibogowa, Kulczyński z Wydzierzewic, insp. Balszewski z Dąbrówki, burmistrz Decke

z Pobiedzisk, lekarz prakt. dr. Itzig z Berlina, kupcy Pinn z Bydgoszczy, Emonts z Akwizgranu.
HOTEL RICHBORN: Kupiec Karwiński z Pleszewa, inspektor Meyn z Łagiewnik, blacharz Marcus ze Srody, obywatel Augar, nauczyciel Schroeter i ekonom Augar ze Wschowy.
EICHENER BORN: Krawiec Jakubowski ze Sepolowa.
POD TRZEMA LILIAM: Urzęd. Milewski z Ostrowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Handlarz Duvernoy z Łomacza, kupiec Witte z Przecławia, ul. Mag. 15.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 19 grudnia.
Zyto: mało co zmienione ceny przy niezmiennym obrocie, na gr. 40%, st. luty 40½, na wiosenną odstawę 40%, pl. 41 tal. żąd. za wepel. Okowita: słabo się trzymała, wyp. 100 beczek, w miejscu bez beczki 17½-18½, z beczką na gr. 18½, st. (8000% Trallesa) 15½-17½, st. luty 15½, luty 15½, pl. 15½, żąd., marz. 15½, kw.-maj 16 pl. 16½ tal. żąd. Berlin, 17 grudnia.

Pszenica: obrót nieco mniejszy po cenach niezmiennych, w miejscu 25 szefli 54-62 tal. wedle jakości. Zyto: ceny nieco się poprawiły, wyp. 2000 cent., w miejscu 2000 funt. 48½, na grud. 47½-48½-1/4, gr.-st. 47½-48 pl. 48½, żąd., st.-lut. 48½, lut.-ma. 48½, na wiosenną odstawę 47½-1/2, maj-czerw. 47½ tal. pl. Jęczmień: w miejscu 25 szefli 32-42 tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 22-26 pl., na gr. i gr.-st. 24, st.-luty 24½, na wiosenną odstawę i maj-cz. 25½ tal. pl. Olej rzepiowy: obrót nieznaczny, ceny prawie wzorajszsze, w miejscu 100 funt. bez beczki 11½, żąd., na gr. i gr.-st. 11½-1/8, st.-luty 11½-1/2, pl., 11½, żąd., luty-marz. 11½, pl. 11½, żąd., marz.-kw. 11½, pl. 11½, żąd., kw.-maj 11½-1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 11½, na kw.-maj 10½, tal. pl. Okowita: ceny podskoczyły nieco, w miejscu 8000%. Trallesa bez beczki 16½, na gr. 16-1/12, gr.-st. luty 16-1/8, styc.-luty 16-1/12, pl. 16½, żąd., luty-marz. 16½, kw.-maj 16½, maj-cz. 16½, pl. 17 tal. żąd.

Wrocław, 17 grudnia.

Na targu: Pszenica: biała szefel 61-74, żółta 57-70. Zyto: 50-53½, Jęczmień: 37-40, bardzo piękny 42-46. Owies: 24 do 27½. Groch: 50-57. Rzecz: 86-92. Rzepak: 67-75 sgr. Koniczyna: czerwona średnia centnar 10½-11½, piękna 12-13, bardzo piękna 13-14, biała średnia 13-20, piękna 21-22, bardzo piękna 22½-23 tal. pl. Na giełdzie: Zyto: dobrze się trzymało, na gr. i gr.-st. 39½, st.-luty 39½, luty-marz. 40, kw.-maj 41 tal. pl. za wepel. Olej rzepiowy: w miejscu na gr. i gr.-st. 10½, st.-luty 10½, luty-marz. 10½, mar.-kw. 11½, kw.-maj 11½, tal. żąd. za centnar. Okowita: ceny niezmiennione, w miejscu 60 kwart po 80%. Trallesa 9½-10½, na gr. i gr.-st. 9½, st.-luty 9½, kw.-maj 10 pl., 10½, żąd., maj-czer. 10½ tal. pl.

Szczecin, 17 grudnia.

Na targu: Pszenica: wepel 62-65. Zyto: 46-49. Jęczmień: 32-36. Owies: 23-24. Groch: 46-48 tal. Kartofle: szefel 13-15 sgr. Siano: centnar 12½-15 sgr. Słoma: kopa 5½-6 tal. Na giełdzie: Pszenica: nieco lepiej się trzymała, w miejscu 64, na odstawę wiosenną 68½-69 pl. 70 tal. żąd. Zyto: ceny mało co zmienione, na gr.-st. 43½, st.-lut. 43½-44, na wiosenną odstawę 44½ pl., maj-cz.

45 żąd., cz.-lip. 45½, tal. pl. Jęczmień: Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy miejscu centnar 10½ pl., na gr.-st. st. i kwiec.-maj 11½ tal. żąd. 11½ tal. pl. Lniany: w miejscu bez beczki 11½ tal. Okowita: trzymała się lepiej, w miejscu beczki 16-17½, gr. 16½, pl., 16½, żąd., st. i sty.-luty 16½, pl. 16½, żąd., na wiosenną odstawę 16½ pl. 16½ tal. żąd. za 80 Trallesa.

Gdańsk, 17 grudnia.

Cały upłyniony tydzień był mroz od 9º, a od dwóch dni w okolicy Gdańska piękniejsza sanna ustaliła się.

Targi angielskie w ogólności lepiej trzymają się. Odbyt był łatwiejszy tak na krajowy zagraniczną pszenicę. Ostatnie najwyższe chętnie płacono; według telegraficznej ceny na wzorajszym londyńskim targu mający zboże na nowo podnieśli żądanie. We Francji i Belgii handel się ożywił, ceny tak w portowych, jak i we wewnątrznych placach poczęły przybierać.

W Holandji jako i w portach morza mieckiego i Bałtyckiego nie tylko opinia i ceny polepszyły się.

Na naszej giełdzie była dobra ochota kupna, ale mały dowóz z okolicy i wymagania za próby ze śpiczra nie dozwoliły rozwinąć się transakcyom. Wszakże kolwiek było na giełdzie najłatwiej, w przybierających cenach dawało się umiarkowanie.

Na żyto mieliśmy wielkie żądanie; a szczególnie odstawy na wiosnę wielce były żądane.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicę sztów 435, żyta 435, jęczmienia trzydzięciu 50.

Płacono za szefel wagi pruskiej celnej		tal. sgr. fn. tal.	
Pszenicy 83½-85½ funt.	2 10 10	2 10	2 10
" 86½-87 "	2 17 6	2 17	2 17
ze śpiczra 87-89 "	2 20 "	2 20	2 20
Żyta 81½ "	1 21 "	1 21	1 21
na odstawę	1 21 8	1 21	1 21
Grochu	1 21 8	1 21	1 21

W drzewie żadne obroty nie miały miejsca. Kursy zamian:

Londyn 197½ do 197½, Amsterdam 100 do 101½, Hamburg 44½.

Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE		19 grudnia	
w mieście Poznaniu.		od tal. sgr. fn. tal.	
Pszenicy pięknej, szef. 16 grn.	2 12 6	2 12	2 12
" średniej "	2 5 "	2 5	2 5
" ordynar. "	1 25 "	1 25	1 25
Żyta ciężkiego "	1 21 3	1 21	1 21
" lżejszego "	1 17 6	1 17	1 17
Jęczmienia dużego "	1 17 6	1 17	1 17
" małego "	1 17 6	1 17	1 17
Owsa "	23 "	23	23
Grochu do gotow. "	1 25 "	1 25	1 25
" na paszę "	1 17 6	1 17	1 17
Rzepiu zimowego "	1 10 "	1 10	1 10
Rzepiku zimowego "	1 10 "	1 10	1 10
Rzepiu letowego "	1 10 "	1 10	1 10
Rzepiku letowego "	1 10 "	1 10	1 10
Tatarki "	1 10 "	1 10	1 10
Kartofli "	12 6 "	12 6	12 6
Masła, garn. "	2 5 "	2 5	2 5
Koniczyny czerw. "	11 22 6	11 22	11 22
Koniczyny białej "	11 22 6	11 22	11 22
Siana, cent. "	25 "	25	25
Słomy, "	13 "	13	13
Oleju cent. "	13 "	13	13
Spirytus (beczka 120 kw.)	17 25 "	17 25	17 25
80% Tral.	17 25 "	17 25	17 25

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 17 grudnia.

Papier	%	sta-dano.	pla-cono.
Papier pruski	4	83½	93¼
Pozycz. dobrow.	4½	100	99¾
dito rząd.	4½	100	99¾
dito 1859	4½	104¾	104¾
dito 1856	4½	99¾	99¾
dito 1855	4½	93	93
dito prem. 1855	3½	113½	113½
Oblig. drugo skarb.	3½	84	84
dito Marchii	3½	80½	80½
dito	3½	80½	80½
Listy zast. Marchii	3½	85½	85½
dito Prus. Wsch.	3½	82¼	82¼
dito Poznan.	3½	86½	86½
dito dito	4	94¾	94¾
dito W. Ks. Pozn.	4	100	100
dito dito (nowe)	3½	85¾	85¾
dito dito (nowe)	4	86½	86½
dito Salaskie	3½	86½	86½
dito gwar. B.	3½	81¾	81¾
dito Prus Zach.	3½	84¾	84¾
Listy rent. Marchii	4	94¼	94¼
dito Poznan.	4	93½	93½
dito W. Ks. Pozn.	4	91½	91½
dito Pr. Wsch. Zah.	4	92½	92½
dito Nadreńskie	4	92½	92½
dito Bankie	4	93	93
dito Salaskie	4	93	93
Papier zagraniczo.	5	60¼	60¼
Austr. metall.	5	65½	65½
dito Pozycz. narod.	4	93	93
dito Oblig. 250 fl.	4	95½	95½
Roy. 5 poz. Stiegl.	5	105½	105½
dito 6 poz. Stiegl.	5	106½	106½
dito poz. angi.	5	106½	106½

Polak. obligi skarb.	%	sta-dano.	pla-cono.
dito Cert. A. 300 zł.	4	83½	93¼
dito dito B. 200 zł.	4	21¾	21¾
dito Lis. z. n. w B.S.	4	85¾	85¾
dito Qb. cstr. 500 zł.	4	89	89
Pieniąże.	—	—	—
Wydrychodory	—	113½	113½
Ludory	—	108¾	108¾
Złota funt cel.	—	453¾	453¾
Srebro	—	29 20	29 20
Saskie bil. kas.	—	99¾	99¾
Niem. banku.	—	99¾	99¾
dito piet. w Lipsku	—	80½	80½
Austr. banku.	—	80½	80½
Polskie bil. bank.	—	87¼	87¼
Disk. bank. od weal.	—	4%	4%
Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—
Berlin.-Anhalt.	4	109½	109½
Berlin.-Hamb.	4	106¾	106¾
Berl.-Pocz.-Magd.	4	125¾	125¾
Berl.-Szczecin	4	97½	97½
Wrocł.-Freib.	4	87½	87½
dito najnow.	4	46¾	46¾
Brzeg.-Nisze	4	—	—
Koślo.-Bogumin	4	37	37
dito pierwot.	4½	—	—
dito	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	90¾	90¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
P6m.-Fryd.-Wilh.	4	50%	50%
Górno-Szl. A i C.	3½	114½	114½
dito Lit. B.	3½	109	109
Opol.-Tarnowic.	3½	30½	30½
Starog.-Pozn.	3½	81½	81½

Polak. obligi skarb.	%	sta-dano.	pla-cono.
Akcyje bankowe i kredyt.	—	—	—
Berl. Stow. kas.	4	120½	120½
Berl. Tow. hand.	4	76	76
Gdański bank pryw.	4	77½	77½
Dysk. Udział komm.	4	92	92
Gota. bank pryw.	4	73½	73½
Hanow. dito	4	90	90
Królew. dito	4	83½	83½
Lipsk. Stow. kred.	4	57½	57½
Magd. bank pryw.	4	75¾	75¾
Pomor. bank rycer.	4	79	79
Pozan. bank prow.	4	73½	73½
Prusk. udz. bank.	4½	135½	135½
Salask. Stow. bank.	4	75¾	75¾
Akcyje przemysłowe.	—	—	—
Berl. fabr. kol. zel.	5	70	70
Minerwy Salaskiej	5	27½	27½
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.	—	—	—
Berl.-Anhalt.	4	91¾	91¾
dito	4½	98	98
Berl.-Hamb.	4½	101¾	101¾
dito II Em.	4½	101	101
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4½	90¼	90¼
dito Lit. C.	4½	98½	98½
dito Lit. D.	4½	97	97
Berl.-Szczecin.	4½	98½	98½
dito II Em.	4	82½	82½
Koślo.-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	4½	90½	90½
Dolno-Szl.-March.	4	91	91
dito konwen.	4	88	88
dito III ser.	4	—	—
dito IV ser.	5	102	102

Akcyje Salaskich kolei żelaznych.	%	sta-dano.	pla-cono.
Freiburg	4	87¾	87¾
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. praw. pierw.	4	—	—
dito	4½	89¾	89¾
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg.-Nisze	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A i C.	3½	115½	115½
dito Lit. B.	3½	100¾	100¾
dito obl. pr. pierw.	4	85½	85½
dito	4½	88½	88½
Opol.-Tarnow.	4	31½	31½
Koślo.-Bogumin	4	38	38
dito obl. z praw pier.	4½	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu	—	—	—
dnia 19 grudnia.	—	—	—
Prusk. obl. skarb.	3½	84	84
dito poz. skarb.	4	—	—
dito dito	4½	99¾	99¾
dito poz. r. 1855	3½	113	113
Pozn. List. Zast.	4	—	—
dito nowe	3½	—	—
dito nowe	4	86¾	86¾
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polakie	4	86	86
Pozn. List. Rent.	4	92	92
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	97	97
dito akc. bank. prow.	4		